VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych (nr 35)**

z dnia 24 września 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych (nr 35)

24 września 2014 r.

Komisja Nadzwyczajna do spraw energetyki i surowców energetycznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Andrzeja Czerwińskiego (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację o japońskich technologiach węglowych i możliwościach ich zastosowania w Polsce.

W posiedzeniu udział wzięli: **Maciej Maciejewski** doradca techniczny w Najwyższej Izbie Kontroli, **Tomoho Umeda** ekspert Parlamentarnego Zespołu ds. Polsko-Japońskiej Współpracy Gospodarczej, prezes zarządu Tomo Group, **Dariusz Dzirba** dyrektor Biura Rozwoju w Polskim Górnictwie Naftowym i Gazownictwie S.A., **Andrzej Nehrebecki** ekspert Parlamentarnego Zespołu ds. Energetyki, doradca zarządu Polskich Sieci Elektroenergetycznych S.A., **Zygmunt Mozer** ekspert w Polskiej Grupie Energetycznej S.A., **Małgorzata Skibska-Zielińska** ekspert w Dziale Koordynacji Narodowego Centrum Badań i Rozwoju.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz, Katarzyna Gadecka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych. Przepraszam za kilkunastominutowe opóźnienie. Tym, co nas tłumaczy i mam nadzieję, że państwo przyjmiecie to wyjaśnienie, jest fakt, iż przedłużyło się posiedzenie prezydium Komisji w sprawie procedowania ustawy o odnawialnych źródłach energii. W tej chwili mogę powiedzieć w tej kwestii tylko tyle, że istnieje szansa, iż, być może zbliżymy się do osiągnięcia jakiegoś porozumienia w tej sprawie. Z tej przyczyny nadużyliśmy nieco państwa cierpliwości. Jeszcze raz bardzo za to przepraszam.

Jeżeli chodzi o dzisiejsze posiedzenie Komisji, to w proponowanym porządku obrad znajduje się bardzo ciekawy temat. Mam nadzieję, że się nie zawiedziemy. Zgodnie z zawiadomieniem dostarczonym państwu posłom mamy dziś zapoznać się z informacją na temat japońskich technologii węglowych i możliwości zastosowania ich w Polsce. Gościem na dzisiejszym posiedzeniu jest pan Tomoho Umeda, prezes firmy Tomo Group i jednocześnie ekspert Parlamentarnego Zespołu d/s Polsko-Japońskiej Współpracy Gospodarczej. Serdecznie witam pana, panie prezesie.

Zanim przekażę panu głos, czuję się zobowiązany do powiedzenia kilku słów odnośnie specyfiki pracy naszej Komisji. Pan poseł Piotr Cieśliński, członek Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych, który jest również członkiem Parlamentarnego Zespołu d/s Energetyki, został wyznaczony na funkcję koordynatora do spraw nowych technologii węglowych i energetycznych. Całością prac w tym zakresie kieruje i je koordynuje pan poseł Krzysztof Gadowski, ale zagadnienia branżowe związane z geograficznym obszarem Dalekiego Wschodu przejął na siebie pan poseł Cieśliński. Z powyższych względów proponuję, aby poseł Cieśliński przedstawił nam osobę pana Tomoho Umedy oraz nakreślił tło zdarzeń, które legły u podstaw dzisiejszej prezentacji.

Zanim to jednak nastąpi, muszę zadać członkom Komisji formalne pytanie: czy są uwagi do zaproponowanego porządku obrad? Nie słyszę żadnych uwag. Stwierdzam,

że porządek obrad został przyjęty. Udzielam głosu panu posłowi Cieślińskiemu. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Cieśliński (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, szanowni państwo, zgodnie z tym, co był uprzejmy zauważyć pan przewodniczący, przypomnę, bo być może nie wszyscy państwo o tym wiecie, że od roku funkcjonuje Parlamentarny Zespół d/s Polsko-Japońskiej Współpracy Gospodarczej. Zespół ma zapisane w swoich celach działanie na rzecz szeroko pojętej współpracy gospodarczej między Polską i Japonią, jednak przede wszystkim koncentrujemy się aktualnie na zagadnieniach związanych z energetyką. Zwracam uwagę, że nie jesteśmy organizacyjnie grupą bilateralną, ale pracujemy jako zespół faktycznie wspierający rozwój współpracy polsko-japońskiej.

Największym wydarzeniem w dotychczasowej historii naszego zespołu była wizyta na Kongresie Ekonomicznym w Katowicach, podczas której braliśmy udział w panelu z przedstawicielami japońskich spółek energetycznych. W jego trakcie doszliśmy do wspólnych wniosków, niezwykle interesujących, które potwierdziły, że powołanie do życia Parlamentarnego Zespołu d/s Polsko-Japońskiej Współpracy Gospodarczej było w pełni uzasadnionym i racjonalnym krokiem. W stosunkach polsko-japońskich istnieje pole do działania, jeżeli chodzi o kwestie energetyczne. Jak państwo doskonale wiecie, bardzo potrzebujemy np. większej efektywności spalania. Musi wzrosnąć wydajność. Wymusza to na nas chociażby pakiet klimatyczny. We wzajemnych relacjach z Japonią nie jest jednak tak, że tylko Polska może czerpać wiedzę i doświadczenie od inżynierów z Kraju Kwitnącej Wiśni. Japonia, która – na marginesie mówiąc – nie posiada własnych złóż węglowych, także potrzebuje konsultacji w działaniach podejmowanych na rzecz najbardziej efektywnego spalania węgla. W tym zakresie możemy się z nimi podzielić naszymi doświadczeniami.

Ekspertem parlamentarnego zespołu jest wspomniany przez pana przewodniczącego, obecny dziś na sali, pan Tomoho Umeda. Pan Umeda przedstawi państwu za chwilę koncepcję ewentualnej współpracy polsko-japońskiej, pewien zamysł, jaki narodził się w naszych głowach w ostatnim czasie. Ten pomysł to m.in. wynik naszej wizyty i rozmów prowadzonych na Kongresie Ekonomicznym w Katowicach. Pan Tomoho Umeda jest synem słynnego Yoshiko Umedy, niestety nieżyjącego już, ale wielce zasłużonego człowieka dla rozwoju polsko-japońskich stosunków gospodarczych, wielkiego przyjaciela naszego kraju.

Warto jeszcze powiedzieć, że koncepcja, jaką przedstawi pan Tomoho Umeda, jest zbieżna z efektami wizyty, jaką złożyła w Japonii polska delegacja kierowana przez wiceministra gospodarki, pana Tomasza Tomczykiewicza. Wspólnie z prezesami naszych największych spółek energetycznych pan minister Tomczykiewicz prowadził rozmowy z Japończykami, które potwierdziły naszą diagnozę, jeśli chodzi o kierunek dalszej współpracy. W trakcie wizyty w Japonii narodziła się koncepcja stworzenia platformy, która mogłaby pomóc w koordynacji prac w obszarze badań i rozwoju pomiędzy Polską a Japonią. Stosunki polsko-japońskie to szereg wizyt i wiele godzin rozmów. Były one organizowane wcześniej także przez ojca pana Tomoho Umedy. Brał w nich udział m. in. pan Andrzej Nehrebecki, ekspert w tej dziedzinie, także dziś obecny na posiedzeniu Komisji. Mam nadzieję, że doda on kilka słów od siebie na ten temat w stosownym momencie.

To tyle ode mnie tytułem wstępu. Nie chciałbym niepotrzebnie przedłużać mojego wystąpienia i dlatego, jeśli pan przewodniczący pozwoli, oddałbym głos naszemu gościowi, na którego prezentację wszyscy czekamy.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Dziękuję panu posłowi. Proszę pana Tomoho Umedę o przedstawienie przygotowanej prezentacji.

Prezes Tomo Group Tomoho Umeda:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, chciałbym dziś przedstawić pewną koncepcję, która zgodnie ze słowami pana posła Cieślińskiego narodziła się w trakcie misji energetycznej w Japonii ministra Tomczykiewicza, jaka miała miejsce

w czerwcu 2014 r. Oprócz pana ministra brali w niej udział prezesi trzech największych spółek energetycznych działających w Polsce. Myślę, że roboczo możemy nazwać tę koncepcję polsko-japońską agencją badań i rozwoju. W domyśle pozostaje zaś, że jest ona skoncentrowana na kwestiach energetycznych. Pozwolę sobie przedstawić państwu krótką prezentację, która, mam nadzieję, pozwoli wam właściwie zrozumieć, na czym polega idea tego pomysłu.

Przechodząc do meritum, prezentacja składać się będzie z następujących części: opis stanu dzisiejszego, jeżeli chodzi o energetykę w Japonii i porównanie tego stanu ze stanem energetyki w Polsce, przedstawienie i omówienie wniosków płynących ze wspomnianej wcześnie misji ministra Tomczykiewicza, następnie opowiem nieco bardziej szczegółowo o funkcjonowaniu ewentualnej platformy współpracy oraz przedstawię, w jaki sposób powinno przebiegać dojście do jej utworzenia, jaką powinna mieć strukturę i jak wyglądałby proponowany harmonogram podejmowanych działań.

Wysoko Komisjo, przede wszystkim musimy pamiętać o tym, że Japonia nie posiada żadnych zasobów naturalnych, jeżeli chodzi o paliwa energetyczne. Nieomal 100% krajowego zapotrzebowania jest importowane z różnych krajów świata. Japonia jest w tym zakresie bardzo mocna nastawiona na dywersyfikację dostaw. Istotnym zagadnieniem jest to, że taka, a nie inna sytuacja w zakresie surowców energetycznych wymusza na Japończykach nieustanną pracę w zakresie ciągłego podwyższania efektywności wytwarzania energii. Chodzi o to, aby całościowe koszty z tytułu importu surowców były możliwie jak najniższe. Z tego powodu rozwój technologii jest dla Japończyków zadaniem kluczowym o znaczeniu strategicznym.

Szanowni państwo, należy pamiętać, że po katastrofie w Fukushimie zostały wyłączone w Japonii wszystkie bloki energetyki atomowej. Wcześniej, przed katastrofą, struktura mixu energetycznego w Japonii wyglądała następująco: ok. 30% to energetyka jądrowa, ok. 30% to energetyka konwencjonalna i ok. 30% przypadało na odnawialne źródła energii, tzw. OZE. W tej chwili sytuacja diametralnie się zmieniła. Żaden blok jądrowy nie wytwarza obecnie mocy. Naturalnie nie jest prawidłowe określenie, że bloki atomowe zostały wyłączone, ponieważ fizycznie nie da się tego zrobić, ale one nie pracują, co oznacza, że de facto nie wytwarzają mocy. Owe 30% brakującej mocy musiało zatem zostać zastąpione przez wytwarzanie konwencjonalne. Oznacza to, że koszty wytwarzania energii w Japonii wzrosły. Eksporterzy paliw zareagowali na tę sytuację natychmiast i podnieśli ceny dla Japończyków, co sprawiło, że Japonia stała się jeszcze bardziej zdecydowana i zdeterminowana, jeśli chodzi o kwestię przyspieszenia prac pozwalających na osiągnięcie wzrostu efektywności spalania w konwencjonalnych generatorach.

Aby sytuacja stała się jeszcze bardziej skomplikowana, na stan rynku energetycznego nakładają się jeszcze plany administracji japońskiej, która do roku 2016 zamierza uwolnić swój rynek energii. Wysoka Komisjo, należy sobie zdawać sprawę z faktu, jak obecnie wygląda struktura rynku energii w Japonii. W tej chwili istnieje tam 10 okręgów energetycznych. Można je kolokwialnie nazwać udzielnymi księstwami. W każdym okręgu rządzi niepodzielnie jedna firma energetyczna, która w swoich rękach skupia wszystko, a więc nie tylko wytwarzanie energii, ale również przesył i dystrybucję. To wszystko, co jest rozdzielone w Japonii, znajduje się w gestii jednej firmy, która – można powiedzieć – panuje w danym okręgu. Poza tym wspomniane okręgi w żaden sposób nie handlują pomiędzy sobą energią. Nie ma pomiędzy nimi również żadnego kontaktu. Ta sytuacja zmieni się w 2016 r. Dla Japończyków będzie to prawdziwa rewolucja. Myślę, że obecnie nie są oni jeszcze mentalnie przygotowani, aby zmienić obecny stan rzeczy, który jeśli się nie mylę, obowiązuje chyba od lat trzydziestych ubiegłego wieku. Z powyższych względów Japonia jest bardzo zainteresowana tym, jak wyglądają rozwiązania przyjęte i zastosowane na rynku energii w krajach Unii Europejskiej, czyli także tym, jak te rozwiązania wyglądają i funkcjonują w naszym kraju.

Nie trzeba chyba w tym miejscu nadmieniać, że wysokiej efektywności wytwarzania towarzyszy redukcja emisji gazów. Pomimo wysokiej wydajności Japonia nie zdecydowała się jednak na przystąpienie do protokołu z Kioto. Myślę, że przeważyły w tej kwestii względy racjonalne. W sytuacji, gdy doszło do wyłączenia bloków atomowych, podjęcie decyzji o przyjęciu protokołu z Kioto byłoby dla Japończyków w takiej chwili

nieopłacalne. Bezdyskusyjne pozostaje jednak, że japońskie technologie spalania węgla są aktualnie najbardziej rozwinięte na świecie.

Istotne dla zrozumienia sytuacji jest także to, że 10 japońskich spółek energetycznych, czyli wszystkie działające w tym kraju, zawiązały przed laty szereg różnych wspólnych przedsięwzięć w obszarze badań i rozwoju. Przykładem takiej działalności jest powołanie organizacji JCoal, która jest wspólnym przedsięwzięciem posiadającym zarówno charakter izby gospodarczej, jak i oficjalnej agencji rządowej. Inaczej mówiąc, jest ona finansowana z budżetu państwa poprzez japońskie Ministerstwo Gospodarki i Technologii, ale decyzje odnośnie do wydatkowania środków są podejmowane w ramach organizacji na podstawie konsensusu pomiędzy japońskimi spółkami energetycznymi.

Jeszcze kilka słów na temat najciekawszych zaawansowanych japońskich technologii w tym zakresie. Pierwsza z nich to ultranadkrytyczne technologie spalania pyłu węglowego, czyli tzw. USC. Kolejna to naziemna gazyfikacja węgla – IGCC, która w tej chwili jest już w komercyjnej eksploatacji. Będąc w Japonii, widzieliśmy działające bloki energetyczne, które nie tylko są blokami IGCC, ale w 2017 r. przejdą w tryb IGFC polegający na dołożeniu jeszcze jednego generatora, czyli ogniw paliwowych, a poprzez to generację wodoru podczas gazyfikacji węgla. Osiągana wydajność to 61%. Trzecia technologia polega na wychwytywaniu CO_2. Ona jest już także wykorzystywana komercyjnie. Wszystkie wymienione technologie mogliśmy podziwiać w czasie czerwcowej wizyty ministra Tomczykiewicza w Japonii. To, co widzieliśmy, to nie były żadne instalacje eksperymentalne ani pilotażowe. Stosowane rozwiązania były całkowicie skomercjalizowane.

Kolejna kwestia to dzisiejszy stan stosunków w branży energetycznej w Polsce. W tym miejscu czuję się w obowiązku przypomnieć, że w czerwcu br. wszystkie polskie spółki energetyczne podpisały list intencyjny dotyczący kooperacji w zakresie projektów badawczo-rozwojowych. Istnieje koncepcja, aby powołać wspólne przedsięwzięcie, które będzie utylizować środki w nowej perspektywie europejskiej, np. poprzez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. Wspólne działania mają przełożyć się na wyższą jakość badań i szybszy rozwój branży.

Szczegółowe cele wzmiankowanego przedsięwzięcia to zgodnie z tym, co państwo widzą na slajdzie: poszukiwanie rozwiązań technologicznych, które będą mogły sprostać współczesnym wymaganiom rynku energii – wspomniane projekty mają się przyczynić do redukcji emisji i zwiększenia efektywności dystrybucji, do wzrostu polskiego potencjału naukowo-badawczego oraz dać impuls rozwojowy regionalnym ośrodkom akademickim i partnerom biznesowym. Chodzi również o efektywne wykorzystanie funduszy z Unii Europejskiej na innowacyjność oraz o łatwiejsze i bardziej elastyczne pozyskanie kapitału zewnętrznego.

Wysoka Komisjo, powołanie instytucji, która miałaby się tym wszystkim zająć, jest rzeczywiście planowane i nie będę ukrywał, że ten pomysł stanowił główny przyczynek i stał się zasadniczą podwaliną do opracowania i narodzin konceptu polsko-japońskiej agencji badań i rozwoju. W tym miejscu przyda się krótkie podsumowanie i porównanie potrzeb energetyki polskiej i energetyki japońskiej.

Jeżeli chodzi o stronę polską, to w oczy rzuca się głównie potrzeba zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego możliwa do osiągnięcia poprzez ograniczenie uzależnienia od importu surowców energetycznych. Poza tym, konieczność usprawnienia procesów legislacyjnych dotyczących sfery regulacji energetycznych, wzrost efektywności energetycznej w wyniku zastępowania nowymi istniejących bloków energetycznych oraz poprzez modernizację linii przesyłowych, pozyskiwanie nowych technologii oraz know-how, a także spełnienie wymogów Unii Europejskiej w kwestii emisyjności, czyli pakiet klimatyczny, zwiększenie udziału odnawialnych źródeł energii i zrównoważenie popytu i podaży na energię i paliwa. Tak wyglądają ogólnie zdefiniowane polskie potrzeby. Można do nich oczywiście dołożyć jeszcze kilka szczegółowych punktów.

Po stronie japońskiej, główne potrzeby to poprawa wydajności energetycznej i inwestycje na rynkach Unii Europejskiej. Dlaczego akurat na rynkach Unii? Z tej przyczyny, że kiedy nastąpi uwolnienie rynku energii w Japonii, zacznie się liczyć wartość poszczególnych spółek. W tym leży przyczyna aktualnego zainteresowania się Japończyków inwestycjami kapitałowymi w krajach Unii Europejskiej. Polska to doskonałe państwo

wypadowe dla Japończyków, jeśli chodzi o biznes w krajach Unii. Pozostałe potrzeby japońskie to sprzedaż technologii oraz know-how, a także wyrównanie strat wynikających z ograniczenia energetyki atomowej w japońskim mixie energetycznym oraz zbieranie doświadczeń na temat tego, jak funkcjonuje zliberalizowany rynek energii w Europie. Wiedza na temat rozwiązań rynkowych i regulacyjnych jest kluczowa w kontekście uwolnienia japońskiego rynku energii. Zwracam państwa uwagę, że obecne uregulowania rynkowe to kwestie, które w Japonii wyglądają aktualnie całkowicie odmiennie od tego, z czym mamy do czynienia w Europie. Pod pojęciem rozwiązania rynkowe również należy w Japonii rozumieć całkowicie odmienne zagadnienia niż te, które określamy tym wyrażeniem w naszym kraju. Można powiedzieć, że istnieje kilka rzeczy, które strona japońska może i chciałaby poznać i pozyskać, nie tylko zresztą z Polski, ale również z terenu całej Unii Europejskiej.

Kilka słów na temat wniosków płynących z czerwcowej wizyty pana ministra Tomczykiewicza w Japonii. Pierwsze, co się nasuwa na myśl, to spostrzeżenie, że Polska i Japonia posiadają dokładnie te same priorytety, czyli rozwój energetyki opartej na węglu, rozwój czystych technologii węglowych oraz wzrost wydajności wytwarzania energii opartej na węglu i maksymalne obniżenie emisyjności wytwarzania energii elektrycznej z węgla. Inaczej mówiąc, wyraźnie jawi się całkowita zbieżność, jeśli chodzi o priorytety Polski i Japonii w kwestii energetyki węglowej.

Powyższa konstatacja, czyli zbieżność priorytetów oraz fakt, że polskie spółki energetyczne planują powołanie wspólnej platformy badawczo-rozwojowej, niejako samoistnie doprowadziły do wniosku, że warto spróbować zrobić coś wspólnie z Japończykami i być może właściwym rozwiązaniem byłoby stworzenie konceptu polsko-japońskiej platformy badań i rozwoju w dziedzinie energetyki. Pozwoliłaby ona naszym ekspertom, naszym naukowcom i polskiemu biznesowi na głębszy wgląd w to, co w tym względzie dzieje się w Japonii i vice versa, ponieważ jak widać istnieje wiele obszarów, z których możemy czerpać i przekazywać Japończykom wiedzę interesującą z ich punktu widzenia.

Połączenie wiedzy i doświadczenia naukowców polskich i japońskich powinno zaowocować przyspieszeniem prac nad komercjalizacją i wdrażaniem czystych technologii węglowych. W Japonii te technologie już całkiem normalnie funkcjonują i transfer wiedzy oraz technologii nie jest najmniejszym problemem. Nie jesteśmy pod tym względem krajem konkurencyjnym wobec Japonii. Celem Japończyków jest osiągnięcie synergii i dlatego w zakresie kontaktów nie ma żadnych problemów pomiędzy zainteresowanymi stronami.

Ważnym argumentem jest obniżenie kosztów projektów badawczo-rozwojowych, do którego dojdzie w wyniku współfinansowania. Dość oczywistą jest kwestia, że jeśli środki na projekty będą pochodziły od dwóch podmiotów, czyli strony polskie i japońskiej, to w konsekwencji będzie można osiągnąć o wiele lepsze rezultaty badawcze niż wtedy, gdy sami musimy sfinansować określone działania. Warto także podkreślić, że wdrożenie czystych technologii węglowych skutkuje redukcją emisyjności w procesie wytwarzania energii, zarówno z węgla kamiennego, jak i z brunatnego. Trudno także przecenić możliwość wspólnego gromadzenia doświadczeń, jakie dokonuje się dzięki już wdrożonym projektom. W tym momencie można wspomnieć np. o Zabrzu i Instytucie Chemicznej Przeróbki Węgla w kontekście instalacji pilotażowych versus np. instalacje pilotażowe, które działają w Japonii. Wspólna praca, w związku z tego rodzaju instalacjami, może przynieść ciekawe efekty i obopólnie korzystne rozwiązania.

Podobieństwo celów i priorytetów Polski i Japonii stanowi najlepszy grunt do znalezienia synergii w rozwoju technologii energetycznych, a nowopowstające przedsięwzięcie polskich spółek energetycznych wydaje się stanowić idealną platformę do tego, aby nawiązać współpracę polsko-japońską w tym zakresie.

Na wyświetlanym slajdzie jest przedstawiona koncepcja, jak taka ewentualna współpraca mogłaby wyglądać, jeśli chodzi o strukturę organizacyjną. Zakładając, że zmaterializuje się wspólne przedsięwzięcie polskich spółek energetycznych w obszarze badań i rozwoju, które na potrzeby slajdu określiłem jako R&B Polska, to projektowana działalność będzie zasilana zarówno ze środków europejskich, jak i ze środków pochodzących od akcjonariuszy, czyli w tym przypadku poszczególnych spółek energetycznych.

Wspomniane środki mogłyby być transferowane do polsko-japońskiej agencji badań i rozwoju, w zamian za co otrzymywalibyśmy know-how. Pozostałe środki pochodzące z japońskiego budżetu trafiałyby do tej agencji za pośrednictwem którejś z japońskich organizacji energetycznych, np. NEDO lub JCoal. W drugą stronę, podobnie jak w przypadku Polski, transferowany byłby know-how.

Jak mogłaby wyglądać struktura udziałów w agencji? Ważną rzeczą przy tego rodzaju przedsięwzięciu jest uwzględnienie tzw. miękkiej problematyki stosunków międzykulturowych. Należy pamiętać o tym, że mentalność Japończyków, zwłaszcza zaś ich mentalność biznesowa, jest bardzo trudna do pogodzenia z mentalnością biznesową Polaków. Ta konstatacja była wielokrotnie potwierdzana przy okazji różnych procesów biznesowych, dlatego należy zwracać szczególną uwagę na subtelne, tzw. miękkie aspekty tego zagadnienia. Na slajdzie widać, jak mogłaby wyglądać struktura udziałów w polsko-japońskiej agencji badań i rozwoju. Przykładowo, od 25% do 30% mogłoby przypaść w udziale agencjom japońskim, tzn. NEDO i JCoal objęłyby udziały w podanej wysokości, a pozostałe udziały, czyli od 40% do 50%, przypadłyby polskiej spółce R&B Polska. Powstała agencja funkcjonowałaby jako spółka akcyjna lub z ograniczoną odpowiedzialnością oparta na prawie polskim. Jeśli chodzi o zarządzanie spółką, to rekomendujemy powierzenie go stronie japońskiej.

Na kolejnym slajdzie jest przedstawiony proponowany skład zespołu koordynującego powstanie polsko-japońskiej agencji badań i rozwoju. Znalazł się w nim oczywiście poseł Cieśliński, jako *spiritus move*ns całego przedsięwzięcia, oraz dr Andrzej Nehrebecki, przewodniczący grupy ekspertów Parlamentarnego Zespołu d/s Energetyki, a także przewodniczący misji energetycznych do Japonii, które miały miejsce w 2009 r. i w 2010 r. Poza tym, skład zespołu uzupełnia pan prof. Marek Ściążko z Instytutu Chemicznej Przeróbki Węgla oraz również moja osoba – także chciałbym pomóc w realizacji tej inicjatywy. Całości składu dopełniliby przedstawiciele polskich spółek energetycznych, przedstawiciel Ministerstwa Gospodarki, przedstawiciel Narodowego Centrum Badań i Rozwoju oraz reprezentant Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Pozostaje jeszcze ścieżka dojścia do tego rozwiązania. Z tego, co mi wiadomo, ale zastrzegam, że nie jest to informacja oficjalnie potwierdzona, pan prezydent Komorowski wybiera się do Japonii z wizytą w grudniu br. Wizyta prezydenta byłaby doskonałą okazją do zaproponowania stronie japońskiej współpracy nad powołaniem wspólnej platformy badawczej. Kolejne kroki, według mnie, mogłyby się przedstawiać następująco: okres negocjacji, a w maju, gdzieś w okolicach Europejskiego Kongresu Gospodarczego, należałoby spróbować podpisać list intencyjny w tej sprawie z przedstawicielami japońskiego rządu, a na przełomie września i października 2015 r. powinno nastąpić podpisanie umowy i oficjalne rozpoczęcie działalności.

Tak, mniej więcej, w dużym skrócie wygląda proponowana przez nas koncepcja współpracy. Jeżeli macie państwo jakieś pytania, to postaram się na nie satysfakcjonująco odpowiedzieć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Jako pierwszy pan Andrzej Nehrebecki, bardzo proszę.

Ekspert Parlamentarnego Zespołu ds. Energetyki Andrzej Nehrebecki:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, chciałbym powiedzieć kilka słów w charakterze uzupełnienia wystąpienia pana Umedy na temat filozofii japońskich firm i filozofii biznesu w Japonii, które – mam nadzieję – wyjaśnią, dlaczego pan Tomoho zaproponował takie, a nie inne rozwiązania. Moje doświadczenie w tym zakresie to efekt wieloletniej współpracy z Japończykami, m.in. z ojcem pana Tomoho Umedy, oraz wnioski płynące z dwóch energetycznych misji polsko-japońskich, które miałem okazję prowadzić osobiście.

Po pierwsze, biznes w Japonii jest niezwykle przewidywalny i bardzo konserwatywny. Jeżeli np. w czerwcu przyszłego roku upływa kadencja jakiegoś zarządu, to już teraz wiadomo, kto wejdzie w skład nowego zarządu, który z aktualnych wiceprezesów przejmie

ster firmy itd. Zazwyczaj nowy prezes ma za sobą wieloletnie doświadczenie zawodowe zdobyte w tej właśnie firmie i nie jest tak, że przychodzi on z zewnątrz.

Jak wspomniał pan Umeda, w Japonii działa w tej chwili 10 firm energetycznych. Funkcjonują one w różnych obszarach geograficznych i są złączone tzw. sztywnymi połączeniami elektroenergetycznymi, liniami prądu stałego. De facto, jeśli te firmy nie wyrażą zgody, nie dojdzie do żadnej wymiany pomiędzy nimi. Japońska dyspozycja mocy szczebla krajowego mieści się dosłownie w dwóch pokojach, w których pracuje dwóch mężczyzn praktycznie zajmujących się jedynie wymianą informacji pozyskanych od firm energetycznych.

Japońską firmą z tej branży, która jest najbardziej aktywna w Polsce jest Chugoku Electric Power mająca siedzibę w Hiroszimie. Pod względem wielkości jest to piąta lub szósta firma w Japonii. Jeżeli chodzi o porównanie skali jej działalności, to obejmowałaby ona połowę Polski pod względem potrzebnej produkcji, przesyłu, dystrybucji i obrotu energią. Z takiej wielkości firmą mamy do czynienia. Podaję te dane, abyście państwo posłowie mieli wyobrażenie o czym rozmawiamy, o jakich partnerach. Japońskie firmy energetyczne posiadają w tamtejszych bankach najwyższe wskaźniki wiarygodności finansowej. Żadna inna gałąź przemysłu nie może się z nimi równać pod tym względem.

Podejście Japończyków do biznesu jest bardzo ostrożne. Nie są oni skłonni do podejmowania szybkich decyzji w kwestiach inwestycyjnych. Z nimi nie załatwia się nic od razu, przy pierwszym lub drugim spotkanie. Japończycy najpierw przyglądają się partnerowi, poznają go, muszą się z nim przynajmniej kilka razy spotkać itd. W przypadku relacji z partnerem biznesowym dla Japończyków niezwykle ważne jest wsparcie inwestycji przez stronę rządową, wsparcie państwa dla planowanych biznesów. Jeśli chodzi o japońskie firmy z branży energetycznej, to we wszystkich z nich udziały posiada tamtejszy skarb państwa. Nie wiem dokładnie, jak to się przedstawia liczbowo, ale często zdarzają się układy polegające na tym, że np. strona rządowa mówi, iż chciałaby, aby koncerny zbudowały jakąś grupę firm, jakieś porozumienie, które doprowadzi do sfinansowania takiej lub innej inwestycji. W takiej sytuacji koncerny dość szybko podejmują decyzje, które owocują m.in. powstaniem takich spółek, jak wspominany dziś JCoal i finansują działania, najogólniej mówiąc w zakresie R&B.

Japończycy od dłuższego czasu próbują wejść na europejski rynek energii. Cały czas mają jednak obawy przed podjęciem ostatecznych decyzji w tym względzie. Moim zdaniem, oni się po prostu tego boją. Uważam, że w tej chwili przed Polską rysuje się kapitalna wręcz szansa na to, aby umożliwić Japończykom zbudowanie przyczółku biznesowego w naszym kraju. Moglibyśmy zacząć od wspólnych prac badawczo-rozwojowych. Technologia japońska jest na najwyższym światowym poziomie. Tak się składa, że nieco więcej wiem na temat technologii jądrowych niż tych, jakie są związane z węglem, jednak nie ulega wątpliwości, że ich technologia w tej dziedzinie to także światowy top. Skoro już jesteśmy przy energii jądrowej, to mała dygresja z mojej strony. Obecnie rynek jądrowy nieco się skurczył. Jeżeli chodzi o Japonię, to na tym rynku de facto liczą się tylko trzy japońskie podmioty: Toshiba powiązana z amerykańską firmą Westinghauas, Mitsubishi Haevy Industries z francuską firmą AREVA i Hitachi w aliansie z General Electric. Poza wymienionymi są jeszcze Rosjanie i Koreańczycy, poza którymi praktycznie rzecz biorąc na rynku nie ma nikogo więcej.

Wracając do meritum, skoro jesteśmy przy Japończykach, to wydaje mi się, że kluczową kwestią powinno być dla nas to, w jaki sposób przyciągnąć ich do Polski tak, aby zaczęli traktować nasz kraj jako miejsce do robienia poważnego biznesu. Pewne małe projekty np. z Tauronem, były już przez Japończyków realizowane, ale chodzi nam o naprawdę duży biznes. Japońscy partnerzy są np. zainteresowani zainwestowaniem, z tym że na początku pół na pół z partnerem w budowę jakiejś elektrowni, jakichś bloków energetycznych. To wszystko będzie jednak możliwe dopiero wtedy, jeśli wcześniej uda się ich w jakiś sposób przyciągnąć do naszego kraju na tyle skutecznie, że zakotwiczą u nas i będą mogli nam się dłużej poprzyglądać. Z punktu widzenia terminów pierwszorzędne znaczenie posiada planowana wizyta pana prezydenta Komorowskiego w Japonii. Jeśli w trakcie tej wizyty ktoś z osób towarzyszących panu prezydentowi, oczywiście za wiedzą i przyzwoleniem pana prezydenta, podejmie na najwyższym szcze-

blu propozycję przedstawioną przez pana Umedę, która do czasu wizyty w Tokio musi być szczegółowo opracowana, to śmiem twierdzić, że spotka się z pozytywnym odzewem ze strony japońskiej. Być może po takiej propozycji Japończycy skoncentrują się bardziej na polskim rynku i nie będą już dalej poszukiwać.

Mógłbym długo na ten temat mówić, ale na razie na tym zakończę swoją wypowiedź. Dziękuję za możliwość zabrania głosu.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Dziękuję. Czy są inne pytania, ewentualnie jakieś głosy w dyskusji? Pan poseł Jach, bardzo proszę.

Poseł Michał Jach (PiS):

Chciałbym się dowiedzieć, czy można zapoznać się z opinią pana ministra Tomczykiewicza na ten temat? Chciałbym wiedzieć, panie przewodniczący, czy minister Tomczykiewicz wypowiadał się na temat tej idei?

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Myślę że najlepiej byłoby zaprosić pana ministra i bezpośrednio go o to zapytać. Nie chciałbym za niego czegokolwiek deklarować, ani potwierdzać lub dementować.

Czy są inne głosy w dyskusji? Nie widzę. W tej sytuacji, pozwolę sobie na puentę w związku z omawianym przedsięwzięciem. Na slajdach mieliśmy zaprezentowane cele i założenia projektu. Jeżeli dobrze zapamiętałem, było tam pięć lub sześć punktów, spośród których każdy dotyczył zagadnień związanych z technologią węgla. Chodziło m. in. o podniesienie efektywności, wykorzystanie wspólnych badań itd. Temat węgla jest obecnie gorącą kwestią. Wystarczy poczytać gazety i posłuchać mediów. W tej chwili mamy w Polsce problem z tym, co zrobić, aby polski węgiel pozostał surowcem, który będzie nam służył jako źródło energii. Każdy, kto zajmuje się sprawami energetycznymi doskonale wie, że nie da się utrzymać takiej sytuacji, jaka była wcześniej. Naturalnym czynnikiem jest więc spowolnienie zmian, które muszą nastąpić. Najczęściej wygrywają ci, którzy może nie tyle budują zasłony, ale próbują wykorzystać istniejące trendy, tendencje i to, co rzeczywiście przynosi życie. Jestem głęboko przekonany, że jeżeli Polska włączy się w działania wyprzedzające i przygotuje rozwiązania, które będą mogły zostać realnie wdrożone, to także ci, którzy obecnie mają problemy, w przyszłości będą mogli być nadal zatrudnieni przy węglu. Oznacza to, że powinni oni wspierać niektóre planowane przedsięwzięcia. Wielokrotnie przedstawiano nam prezentacje różnych nowych pomysłów. Każdy z nich budził jakieś nadzieje, ale wielu specjalistów stąpających twardo po ziemi mówiło nam, że od pomysłu do wdrożenia upływa najczęściej ok. 15 lat. Żeby jednak coś zrobić i aby było to działanie w dobrym kierunku, trzeba jednak wykonać pierwszy krok.

Słuszne było pytanie posła Jacha pod adresem resortu gospodarki, bo tak zrozumiałem pytanie o stanowisko ministra Tomczykiewicza: co na ten temat sądzi nasza władza administracyjna? My jako parlament możemy wspierać pewne inicjatywy, możemy robić odpowiedni klimat, ale bez decyzji administracyjnych niewiele z tego się ostanie. Przyznam, że rozmawiałem z ministrem Tomczykiewiczem, który jak wszyscy wiemy wywodzi się ze Śląska. Przemysł oparty na węglu jest bliski jego sercu i dlatego, jak mniemam, minister również dostrzega szanse w rozwoju technologii węglowej. Myślę jednak, że na konkretne decyzje i informacje ze strony resortu będziemy musieli jeszcze poczekać.

Jeszcze raz dziękuję za interesującą prezentacją. Pozwolę sobie wyrazić nadzieję, że przedstawione koncepcje i złożenia zmaterializują się w niedalekiej przyszłości.

Informuję członków Komisji, że najprawdopodobniej jutro dokończymy posiedzenie Komisji, w którym przerwa została ogłoszona w dniu wczorajszym. Wszystko zależy od tego, czy uda nam się ostatecznie potwierdzić salę, ale wszystko wskazuje na to, że tak, czyli jutro o godzinie 10.00 spotkamy się na kolejnym posiedzeniu będącym dokończeniem obrad z dnia wczorajszego.

Bardzo dziękuję wszystkim za udział w dzisiejszej dyskusji. Zamykam posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do spraw energii i surowców energetycznych.